ECHO ARTYSTYCZNE

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH

Numer 11. WARSZAWA, LISTOPAD 1927 r. Rocznik IV.

OD REDAKCJI.

Jak w każdym roku, tak i w bieżącym grudniowe „ECHO“ ukaże się w zwiększonej objętości, to też reklamy należy przesyłać nie później jak do 5-go grudnia.

Redakcja.

Najbliższe zadania.

Po otwarciu nowej siedziby Polskiego Związku Artystów Widowiskowych, urządzenie której kosztowało pokaźną sumę i wymagało dużo pracy ze strony osób, które to przeprowadzały, najbliższem zadaniem jest zrealizowanie uchwał V Walnego Zjazdu w sprawie założenia biura pośrednictwa pracy t. z. centrali w lokalu związku; uchwała powyższa została już zrealizowana i biuro takie powstało, a na czele jego stoją koledzy artyści.

Pragnąc jednak aby powyższe biuro mogło pracować z korzyścią dla związku — musimy wszyscy je poprzeć tembardziej, że przewodnią myślą tego biura ma być baczenie aby artyści byli angażowani według swych zdolności do odpowiednich imprez widowiskowych. Poparcie biura, które mogło powstać dopiero po powiększeniu lokalu Polzawidu, jest tembardziej pożądane że jest nam wiadomem iż niektóre jednostki, które stale głosiły hasła potrzeby takiego biura, po powstaniu tegoż, będą je zwalczać jedynie dla tego, że zostały pominięte przy wyborze kierownika biura.

Skoro uchwała o biurze pracy przy związku zaczyna być realizowaną, trzeba przypomnieć o projekcie urządzenia pierwszego jubileuszu, co zostanie uskutecznione w końcu grudnia względnie w początkach stycznia (termin zostanie oznaczony w najbliższych dniach i podany do wiadomości).

Jubileusz jaki odbędzie się w najbliższym terminie, będzie pierwszym oficjalnym jubileuszem polskiego artysty widowiskowego i dlatego obowiązkiem wszystkich artystów widowiskowych jest przyczynić się do uświetnienia tej uroczystości; nie powinno zbraknąć nikogo, ktoby w pierwszym rzędzie zwlekał z wpłatą składki jubileuszowej na dar dla pierwszego jubilata. Musimy wszyscy zrozumieć, **że co dajemy dzisiaj—zostanie nam zwrócone w przyszłości.**

Jeśli poruszam powyższe sprawy czynię to w przeświadczeniu, że centrala pośrednictwa pracy w przyszłości przyczyni się przez angażowanie odpowiednich programów do podniesienia poziomu placówek widowiskowych, a uroczystość jubileuszowa choć w części wynagrodzi steranych pracą artystów widowiskowych, których narazie opinja jeszcze niedostatecznie pojmuje.

K. T.

Jubileusz.

Przeminął okres normalny...
Nad „Kastą” czuwa dziś Morfeusz —
Obecny temat aktualny:
Kto z nas mieć będzie jubileusz?
Wszak kandydatów jest kolekcja...
Więc też nasuwa się pytanie,
Czy decydować ma protekcja,
Czy też urządzić losowanie?

Rozbieżność wielka — każdy przyzna —
(Tak, jak to zwykle bywa w świecie)
Czy pierwszym ma więc być mężczyzna,
Czy też pierwszeństwo dać kobiecie?
Na beznadziejnej pogadance
Stajemy przed złośliwą farsą:
Dać jubileusz koleżance,
Być może dla niej też obrazą!...

Ja sądze, że na moje zdanie
Ogółu przejdzie aprobata —
Bo nie roztrzygnie losowanie,
Płeć, ni stosunki kandydata;
Ta wielka dla nas uroczystość
Bezprzecznie za tym się wypowie,
Któremu twarda rzeczywistość
Najbardziej zrujnowała zdrowie!

Stawicz.

Fundamentem organizacji,

jest posłuch i obowiązkowość we wszystkich dziedzinach życia organizacyjnego. Kto się od powyższych wyłamuje i nie chce podporządkować, niech siebie i nas nie łudzi

Poświęcenie nowej siedziby Polzawidu.

Dnia 16-go listopada o godz. 8-ej rano w kościele Św. Aleksandra, odbyła się uroczysta Msza Św. na intencje otwarcia nowej siedziby Polzawidu.

Tegoż dnia o godz. 12 w południe odbyło się poświęcenie lokalu wobec zaproszonych Przedstawicieli: Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Prasy Stołecznej, Zaiksu, Zw. Muzyków, Pozedu oraz grona koleżanek i kolegów.

Ksiądz Kosiński w pięknem przemówieniu nacechowanem miłością bliźniego odzwierciadlił ciężkie warunki pracy artysty widowiskowego i omawiając szeroko takowe wyraził ufność w szczere chęci członków Polzawidu, którzy zrzeszając się w pracy swojej nietylko szukać będą materjalnego zadowolenia, ale również umoralniać będą w sobie, poglądy na artyzm wypaczony przez ostatnią wojnę. Słowa powyższe Wiel. Ks. Kosiński poparł przykładem z historji starej Grecji, kiedy to w owych czasach niemoralność poglądów na życie doprowadziła Państwo do upadku.

W krótkiem przemówieniu kolega prezes Trojanowski podziękował mówcy-kaznodziei, za trafne i wzniosłe ujęcie życia artystów widowiskowych, dziękując również zaproszonym gościom za wzięcie udziału w doniosłej dla nas uroczystości. Na zakończenie przemówienia kol. Prezes wzniósł toast na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, który wszyscy obecni przyjęli trzykrotnym okrzykiem „**Niech żyją**”! Kolejno zaproszeni goście składali w krótkich przemówieniach gratulacje życząc dalszego rozwoju Polzawidowi. Dziękując kol. wiceprezes Lin, wzniósł toast na cześć obecnych gości i tak przy winie i wspólnej pogawędce przyjęcie trwało do godz. 3 p. p.

. . . .

W sekretarjacie, żądni trunków mocniejszych z redaktorem Klimowiczem na czele, po wypiciu kilku litrów „czystej” wesoło śpiewali „Pierwszą Brygadę”, dopełniając wyczerpane zapasy „ognistej wody” i zakąsek, składkami. W tej części lokalu obowiązki szafarza pełnił kol. Olesławski, ugaszczał kol. Szremski.

Nad całością uroczystości czuwał kol. Fr. Matuszewski, zbierając skwapliwie podpisy od wszystkich obecnych, dla uwiecznienia radosnego dla nas dnia.

E. Bolski.

16.XI 1927 r.

Czy zwróciłeś pożyczkę?

O ile nie, pamiętaj, robisz wielką krzywdę tym, którym w nagłej potrzebie Zarząd, z powodu wyczerpania funduszu pożyczkowego zmuszony jest odmówić.

Na marginesie konwencji.

Przed niedawnym czasem została podpisana Konwencja między Pozedem i Polzawidem. Zawarcie konwencji ma na celu uproszczenie współpracy między Dyrekcjami imprez kabaretowych, a artystami. Zwykle w kowencji przewiduje się różne kwestje, które mogłyby wynikać ,między stronami, kwestje te ma zawarta konwencja, że tak powiem—niwelować. Żeby ta konwencja jednak zawierała tyle paragrafów ile ich zawiera naprzykład kodeks prawa napoleońskiego, to i tak nie będzie mogła pomieścić ona wszystkich tych spraw, które wytworzy życie lub też artyści, czy Dyrektorzy. Te nieprzewidziane w konwencji kwestje będą tem bardziej powstawały jeżeli obie zainteresowane strony nie wykażą dobrej woli, lub też celowo będą się starały paraliżować dobrą chęć autorów konwencji, A ponieważ tej dobrej woli było dotychczas zawsze obustronnie brak, można więc przypuszczać, że będzie tak i w przyszłości. Nie dowodzi to jednak żeby nie robić wysiłków do ciągłego poprawiania istniejących wad i usuwać niedomagania. A poprawa stosunków da się osiągnąć nie tylko drogą zawierania konwencji, ale również wytykaniem popełnionych błędów drogą publikacji i konferencji.

Korzystam tedy z łaskawej życzliwości redakcji „Echa” i kreślę w niniejszym artykule swoje uwagi odnośne dyrekcji i artystów. W pierwszym rzędzie zajmę się dyrekcjami.

Kabarety i Dancingi w znaczeniu dzisiejszym są nowością powojenną na terenie b. kongresówki, natomiast istniały przed wojną w Wielkopolsce i na Górnym Ślązku. W b. zaborze pruskim kabarety te mia-

ły specyficzny charakter polegający na tem, że produkcje artystyczne nie grały tu dominującej roli, natomiast główną rolę grały artystki, jako niezbędne towarzystwo dla bawiących się gości.

Ponieważ jednak angażowanie kilku artystek okazało się zbyt kosztowne, brano tedy dla uzyskania szyldu jedną lub dwie artystki, przy nich zaś angażowano po części bezpłatny personel składający się z kilkunastu kobiet, które również pod nazwą Vor-tancerek lub barówek, miały za obowiązek bawienie w towarzystwie, męskiej części gości.

Przecież nie potrzeba mojem zdaniem nawet tłómaczyć komu należy, że prowadzony w ten sposób „Kabaret" czy „Dancing" może tylko przynieść ujmę jej właścicielowi. Właściwie przedsiębiorstwo tak prowadzone nie powinno nazywać się ani kabaretem, ani dancingiem, natomiast winno nosić taką nazwę, której w niniejszym artykule nie można pomieścić, bez obrazy dla czytelnika pisma. Odnosi się wrażenie, że niektórzy dyrektorzy wprost nie zdają sobie sprawy z tego, że tego rodzaju typ przedsiębiorstwa przynosi ujmę ich kierownikowi. Produkcje kabaretowe należy traktować tylko jako wabik, na przyciąganie publiczności do lokalu restauracyjnego, nigdy zaś jako środek do powiększenia konsumcji, a już zupełnie za karygodne należy uważać zmuszanie artystki towarzyszenia gościom przy stole i zmuszania takowych różnemi drogami do powiększenia tej konsumcji.

Na ziemiach byłego zaboru pruskiego, może przez długie istnienie tego rodzaju przedsiębiorstw, ten sposób prowadzenia takowych ma pozory nie tak krzyczące jak się to daje zauważyć w b. kongresówce. Tu już w niektórych lokalach nie ma żadnych skrupułów. Artystka choćby miała niewiem jakie walory artystyczne, to będą one bez znaczenia jeżeli nie umie ona wpłynąć na zwiększenie konsumcji bywających gości. Tego rodzaju stan rzeczy nie może być tolerowany. Winny tu pracować obie organizacje, tak Pozed jak i Polzawid, aby zmienić istniejący stan rzeczy. Lepiej niech zrobią to organizacje, niż miałyby to zrobić władze nadzorcze.

Jeżeli obarczamy odpowiedzialnością za tak pojmowany sposób prowadzenia przedsiębiorstw dyrektorów, to niech odpowiedzialność spada również na artystki, które zgadzają się na tego rodzaju warunki pracy, a nawet niekiedy są niezadowolone z tych dyrekcji, które im nie pozwalają na siadanie w towarzystwie gości.

Artystki i artyści winni kłaść wyłącznie nacisk tylko na wysoki poziom swoich produkcji. A ta sprawa jednak pozostawia z małymi wyjątkami dużo do życzenia. Większość tancerek produkuje się tańcami banalnymi lub źle postawionymi, przyczem wszystkie tańce są krótkotrwałe.

Wokalne numery są przeważnie mało dowcipne, literacko źle opracowane i również banalne. Trzeba wszak zwrócić uwagę na to, że ten sam widz czy słuchacz był może przed chwilą w teatrzyku literackim, gdzie słyszał i widział wykonanie doprowadzone do perfekcji, więc napewno niezainteresuje go gorsze wykonanie. Na to zwłaszcza należy zwracać uwagę w Warszawie, gdzie przecież instnieje dość; dobrych teatrów i teatrzyków.

Najwięcej zaś mojem zdaniem szwankuje strona muzyczna tak tanecznych jak i wokalnych numerów. Dobierana zwykle muzyka jest niegustowna. A przedewszystkiem nikt prawie z wykonawców nie przynosi odpowiednich nut do graniau. Nuty te są wpisywane do kajecika przez jakichś domorosłych muzyków, ze szwankującą harmonją, lub zgoła z błędami. Nie są również rozpisane na tercety muzyczne lecz na sam fortepian, niekiedy zaś orkiestra otrzymuje do grania tylko sam pierwszy głos bez akompanjamentu. Przecież strona muzyczna jest najważniejszą częścią każdego numeru, nie może być tak lekceważona. Artyści winni w sprawach muzycznych zwracać się tylko do poważnych muzyków.

Bol. Borzym.

Sprawdź swoją legitymację,

nie bagatelizuj obowiązków wobec Organizacji, bo samemu sobie krzywdę czynisz, wstrzymując normalny bieg prac Zarządu, dla Twojego dobra.

W obronie idei artystów widowiskowych.

Od wyjścia Echa październikowego, gdzie w imię prawdy wystąpiłem, w obronie człowieka dotychczas nieposzlakowanego, w obronie idei artysty widowiskowego, w obronie tych, którzy tworzą, a nie konspirują przy „pół czarnej" zamachy, ażeby nasz tyloletni trud obrócić w gruzy,—dochodzą mnie głosy, że przeciwko „Zgrzytowi" szykuje się batalja. (Podobno narazie piórem, co w dotychczasowym systemie załatwiania spraw koleżeńskich jest wielkim plusem dla tych, którzy dotychczas załatwiali to inaczej, wyraźnie mówiąc, za pomocą samosądów). Pomimo tego obiecanego „pióra" (podobno wynajętego), ja stoję twardo na swojem stanowisku i na pióro, (wynajętego fachowca), odpowiem piórem, dla podkreślenia jeszcze raz, że Związek jako taki, nie jest terenem dla warcholstwa, dla ludzi przesiąknietych egoizmem, a posiada w swojem zadaniu dobro ogółu członków.

Z krążących intryg doszły do mnie insynuacje godzące w mój honor, ha, ha, słowem wszystko godne rozsiewających plotki i intrygi, mnie przypisują ci, znani z czelności i braku ambicji, a już wyszli poprostu z siebie głosząc, że podobno ja do człowieka, którego od $1^1/_2$ roku uważam za nieistniejącego dla mnie, powiedziałem (w zaufaniu) o kilkudziesięciotysięcznym deficycie w Związku i że to było głównym powodem reakcji.

Z całą świadomością następstw, (jestem przygotowany każdej chwili na wszystko), potwierdzam uroczyście, że we wszystkich artykułach podpisanych „Zgrzyt", nie powodowałem się prywatą i efekciarstwem, celem moim było, jest i będzie: dowodami rzeczowymi argumentami, zdrowym rozsądkiem, karcić tych, którzy szkodzą organizacji i na pierwszym planie widzą wyłącznie osobiste cele.

Każdą rzuconą mi rękawicę w obronie naszej organizacji, podejmę z tą pewnością, że w imię prawdy i naszej myśli przewodniej t. j. idei artystów widowiskowych, stanie za mną hufiec ludzi posiadających zdrowe poglądy na naszą ogólną sprawę.

Zgrzyt.

Listopad 1927 r.

Czy zapłaciłeś dzień artysty za r. 1927 i poprzednie lata?
Pamiętaj, że jest to fundusz na Dom Artysty Widowiskowego, a więc na Twój dom.

SEN.

Sny są zaiste nieraz bardzo miłe, szczególnie gdy po dobrej kolacji kładziesz się do łóżeczka z góry przygotowanego przez kochaną ci osóbkę, cieszysz się jak dzieciak miękością poduszek, czystością powłoczek i zasypiasz błogo ucałowany na dobranoc; lecz są również i przykre nieraz bardzo przykre, gdy po przejściach i mozolnym zakończeniu dnia, (względnie nocy), pracy — przychodzisz do czterech ścian twego pokoiku, nerwowo się rozbierasz i kładziesz do łóżka; nasuwają ci się wówczas różne marzenia: jedni myślą o tem jakby znaleźć drugiego takiego frajera jak p. Dyrektor K. od którego by można było pożyczyć więcej jak 100 zł. i żeby to się nie wydało, drudzy... co robić aby zostać prezesem, inni jak przepić deficyt i t. p.

Ja zaś miałem sen wręcz odmienny. Odwiedziwszy grobowce naszych ś. p. kolegów na Powązkach w dniu 2 listopada b. r. wraz z kolegami prezesem Trojanowskim, wice-prezesem Linem, czł. zarządu Matuszewskim i czł. kom. rewizyjnej Szremskim, byłem naprawdę tak znużony, że gdym się położył na dwie godziny popołudniu zasnąłem jak suseł i oto śnił mi się naprawdę błogi sen, a mianowicie:
że wszyscy koledzy zebrali się w jakimś wielkim „raju“ — nikt nikogo nie obmawiał, nikt nikomu nie psuł engagementu, członek zarządu w zastępstwie prezesa, nie wydawał zezwoleń skreślonym kandydatem, **„moraliści“ nie chodzili od stolika do stolika ze sprzedażą lusterek i książeczek z kupletami**, prezesowi Trojanowskiemu pracującemu w nowym swoim gabinecie nikt nie przeszkadzał, młodzi cenili starszych kolegów, pożyczki wszystkie zostały zwrócone na czas, składki płacono punktualnie, dyrekcje zatrudniały w myśl konwencji tylko **artystów Polzawidu**, pośrednicy nie brali łapówek, zamiast zagranicznych mieliśmy tylko krajowe numera, dla których nie trzeba było wyrabiać wjazdów przez p. dyrektora Szwagra, zastępca sekretarza otrzymał nowy spadek..... (gzymsa na głowę), z plotek Brzeskiego wszyscy byli zadowoleni. Zgrzyt przestał zgrzytać zębami, „Kasia“ wysyłać okólniki, nagłe rewizje znikły, słowem zgoda i spokój królowały między bracią artystyczną nie do opisania...

Wtem nagle ktoś mnie trąca... wytężam wzrok... to mój gospodarz stoi przedemną i prosi o zapłacenie komornego... mara znikła i dopiero wówczas uprzytomniłem sobie że to był tylko sen, a szkoda bo tak mi było miło.

Te - Or.

Czy zapłaciłeś znaczek Pogrzebowy № 10 i poprzednie?
Wstrzymywanie się z wykupieniem znaczka jest karygodne, bo ten fundusz według Statutu, musi być wypłacony rodzinie w ciągu dwóch tygodni.

Przegląd prasy zagranicznej

przez

Kazimierza Brzeskiego.

Artysta kabaretowy mordercą.

W jednym z hoteli w Nicei, rozegrał się krwawy dramat, którego ofiarą padła pani Lord - Vernet, córka lekarza Verneta z Connes, ożeniona z amerykaninem Horacym Lordem, z którym się rozwiodła przed kilku laty. Po rozejściu się z mężem pani Vernet-Lord była przez jakiś czas pielęgniarką w pewnem Sanatorjum w okolicy, gdzie zawiązała bliższą znajomość z niejakim Wacławem Klupfellem jakoby kapitanem dawnej gwardji carskiej a rzeczywiście podrzędnym artystą kabaretowym z Petersburga. Klupfell chciał się żenić, ale pani Vernet - Lord nie chciała słyszeć o małżeństwie, godząc się jednak na wspólne mieszkanie w hotelu. Po opuszczeniu Sanatorjum b. humorysta petersburski pracował jako fotograf, ale nie odznaczał się wielką pracowitością i przeważnie żył z pieniędzy swej przyjaciółki.

Przed kilku dniami znikł z hotelu. Właścicielka zaintrygowana zajadłem szczekaniem psa pani Vernet-Lord, której od kilkunastu godzin nie widziała, otworzyła przemocą jej pokój. Przyjaciółka artysty leżała w kałuży zaskrzepłej krwi, pokryta licznemi ranami zadanemi jej nożem. Policja rozpoczęła poszukiwania za zbiegłym humorystą, nie mogąc sobie na razie zdać sprawy z motywów, które go popchnęły do zamordowania swej przyjaciółki.

(Vosische Zeitung № 307.)

Nowy taniec—Yale.

Pochodzi, jak obecnie wszystko co opanowuje Europę oczywiście ze Stanów Zjednoczonych Ameryki. Narodził się w sposób bardzo oryginalny, śmiało rzec można — w sposób z goła nienormalny, bo w uniwersytecie. I nadomiar bez udziału elementu murzyńskiego, nieodzownego przy porodach jego starszych braci z lat ostatnich. Ma być też wreszcie estetyczny i elegancki. O ile oczywiście prawdę mówi reklama, której pierwsze jaskółki dolatują do nas z nad Sekwany.

Zaimprowizowali ten nowy tan, który ma się stać dominującą atrakcją zimy 1928 roku, najzupełniej przypadkowo, (tak powstaje wiele genjalnych wynalazków), studenci miasta Jale w przerwie między jakimiś oczywiście poważnymi lecz najwidoczniej także i rozwesalającymi wykładami. Ujęli go w swe wprawne ręce najpierwsi mistrze kunsztu terpsychory. Ostatnio wypróbowano go definitywnie na wielkiem lecz ściśle tajnem zgromadzeniu związku „profesorów“ tańca w Paryżu. Próba wypadła doskonale. Wobec tego zdradzono też coś—niecoś i masom profanów.

Yale ma być czemś pośredniem między tango i „valse-pesitation“. Niema tupania. Niema konwulsyjnych też jakichkolwiek innych drgawek. Nie nadaje się w żadnym razie pod melodje ani fox - trottu, ani bluesa. Trzeba umieć „pas“, nie potrzeba natomiast, nawet — o dziwy! — niewolno patrzeć bezustannie ani choćby od czasu do czasu na nogi. Wogóle niema nic coby wytwarzało wrażenie... domu warjatów.

(Vosische Zeitung № 307.(

Niemowlę żarłok—atrakcją Cyrku.

Na Filipinach, na wyspie Jala, urodził się niedawno taki dziwoląg, że mając zaledwie siedem miesięcy waży już 70 kilogramów; apetyt zaś ma tak ogromny, że do każdego posiłku zjada pięć kilogramów ryżu. Aby go przenosić do stołu z kołyski, lub po jedzeniu do kołyski, trzeba dwuch ludzi. Nic dziwnego, że tubylcy, zastraszeni tym potwornym żarłokiem w ludzkiem ciele, traktują dziwne niemowlę jakby jakieś bóstwo i składają mu najróżnorodniejsze podarki. Jest to bodaj pierwszy raz w dziejach świata notowany wypadek tak niebywałej wagi i apetytu u dziecka, mającego zaledwie kilka miesięcy.

Rezeszły się pogłoski, że dyrektor Cyrku Hagenbecka w Berlinie, wyjechał na Filipiny w tej sprawie.

(„Poślednieje Nowości“ № 250.)

Wypadek w Cyrku.

W końcu października w ogrodzie zoologicznym przy Cyrku w Schonbrunie niedźwiedź ciężko poranił clowna tego Cyrku p. Maxa Schmidta, który poprzez kratę chciał mu podać kawałek cukru. Służba z trudnością wyrwała ciężko rannego cyrkowca z łap niedźwiedzich.

(„Matin“ № 300.)

Czy dbasz o siebie i swój repertuar?

Nie dbając obniżasz swoją wartość, a tem samem swoje korzyści i nie wolno ci mieć pretensji do Związku i pośredników, że siedzisz bezczynnie.

Wiadomości z kraju.

BRODNICA.

„Strzelnica” produkcje widowiskowe kontynuuje do końca listopada.

BYDGOSZCZ.

„Maxime” — występy artystów widowiskowych **„Bi-ba-bo“**—bojkot.

CZĘSTOCHOWA.

W **„Cristalu“** i **„Paryskiej”** występy wokalno—choreograficzne.

GRUDZIĄDZ.

„Mazurka” produkcje wokalno - choreograficzne cieszą się powodzeniem, jedynie razi nadmierna liczba t. z. vortancerek.

KALISZ.

„Hotel Polski” — występy artystów widowiskowych: **„Europa”** produkcje artystyczne z udziałem kol. Redena; **”Wypiszczyk”** — również występy artystyczne.

KATOWICE.

„Trocadero”, **„Mascotte”**, **”Apollo”**, **„Eldorado”** programy z udziałem sił krajowych i zagranicznych.

KRAKÓW.

„City” obecny program z udziałem kol. J. Staruszkiewicza cieszy się powodzeniem; w **„Mirażu”**, **„Teatralnej”** i **„Esplanadzie”** — produkcje chereograficzne.

LWÓW.

„Casino” de Paris” —od 1 grudnia występy sił zagranicznych i krajowych z Linem na czele.

Kawiarnia **„Louvre”**—produkcje artystyczne z kol. Bronowskim na czele; kawiarnia **„Warszawa“** i **„Elite“** programy cieszą się powodzeniem.

LUBLIN.

„Frascatti“ i **„Strzecha Polska“**—występy artystów widowiskowych.

Kino **„Corso“**—nadprogramowe produkcje widowiskowe.

ŁÓDŹ.

Z dniem 1 listopada wznowiono produkcje widowiskowe w kawiarni **„Teatralnej“**. **„Metropol“**, **Grand‘**, i **„Savoy“** produkcje artystyczne kontynuowane.

Kino **„Nowości“** nad program występy artystów widowiskowych.

OSTRÓW **Wielkopolski.**

Strzelnica z dniem 16 listopada występy artystów widowiskowych z kol. Rączką na czele.

PIOTRKÓW.

Kina **„Odeon“** i **„Czary“** — nadprogramowe występy kontynuowane. **„Apollo“**—„ciężko“ płaci.

POZNAŃ.

„Apollo“, **„Nowy Świat“** i **„Moulin Rouge“** — dobrze zestawione programy listopadowe cieszą się powodzeniem, **„Savoy“**, **„Splendid“**, **„Bagatela“** i **„Carlton“**—występy widowiskowe.

PRZEMYŚL.

Kawiarnia **„Grand“** 1 listopada wznowiono produkcje widowiskowe.

Gości. **cyrk Staniewskich.**

RÓWNE.

„Nowy Swiat“ dyrekcja starym zwyczajem zadużo interesuje się konsumem, a zbyt mało programem, co odbija się na frekwencji publiczności.

SOSNOWIEC.

Kawiarnia **„Warszawska“** — występy artystów widowiskowych.

STANISŁAWÓW.

Kawiarnia **„Warszawa“** występy artystów widowiskowych.

STAROGARD.

Hotel **„Vorbach“** produkcje widowiskowe.

TORUŃ.

Restauracja **„Pod Orłem“** produkcje wokalno-choreograficzne cieszą się powodzeniem.

WARSZAWA.

W gmachu cyrku Mroczkowskiego, gości cyrk **„Konrado“**.

Teatrzyk—**„Variete“**, **„Momus“** i kino **„Mewa“** występy artystów widowiskowych.

„Astorja“, **„Goplana“**, **„Louvre“**, **„Metropol“**, **„Nitouche“**, **„Niespodzianka“**, **„Oaza“**, **„Saski“**, **„Wiecha“**, **„Wir“**, i **„Varsovie“**—produkcje choreograficzno wokalne z udziałem sił krajowych i zagranicznych.

WILNO.

„Oaza“ obecny program cieszy się powodzeniem.

Pamiętaj o naszej konwencji z autorami!

Niewolno ci wykonywać cudzych utworów, bez porozumienia z autorem, jak również plagjatów, (przeróbek z oryginałów).

List otwarty do redakcji „ECHA ARTYSTYCZNEGO"

W związku odnośną ustawą prasową uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy w roku bieżącym, uprzejmie proszę Sz. Redaktora o umieszczenie na łamach Jego poczytnego organu tych kilku słów:

Jako jedna z gorących opozycjonistek Zarządu Głównego nie zabierałam zupełnie dotychczasowo głosu we wszystkich drażliwych kwestjach ropiących jak wrzód na zdrowem ciele naszej Organizacji, dopóki pewne jednostki, dawniejsi leaderzy opozycjonistów, a obecnie faworyci Zarządu Głównego wzięły się do szkodliwej literatury na łamach centralnego Organu Polskiego Związku Artystów Widowiskowych, robiąc z niego źródło ochydnych insynuacji, prywat i demagogji. Jestem na tyle intuicyjną że wierzę, iż nowopowstała gwiazda na firmamencie literatury ojczystej p. Zgrzyt w domyślniku „złotowłosa adjutantka" ma na myśli moją osobę.

Więc przedewszystkiem odprawa p. Zgrzytowi:

Punkt 1) Awamtura w lokalu „Polzawidu" powstała na tle mego zareagowania przeciwko pewnym jednostkom, które nie mają nic wspólnego z naszą organizacją, a wtykają nosy w nasze sprawy organizacyjne, biurowe, a nawet prywatne. Mam ma się rozumieć na myśli pewnego pana, nazwanego słusznie w jednej z humoresek p. Brzeskiego „prezesem bezrobotnych dyrektorów". Punkt 2) Donaszane garnitury ś. p. mojego męża, które tak bolą p. Zgrzyta, są już bardzo dawno sprzedane, czy oddane; obszerniejszy referat o tej sprawie zredagować może p. Matuszewski. Punkt 3) Jeżeli nawet ktoś donasza cudze garnitury (nie tyczy się to mego męża) to nie jest jeszcze hańbą, gorszą jeszcze hańbą jest, gdy te garnitury ktoś kradnie, ale niekoniecznie garnitury, mogą być w braku tych ostatnich: portmonetki, zegarki i t. p. Zamilczę już o niektórych gorszących przestępstwach jak wyszukiwanie zarobków dla własnej żony i t. p. Pozatem przeczytałam artykuł P. Redena, który się skarży że opozycja nazywa go adjutantem kombinatorem i t. p. W imieniu opozycji zaznaczam że p. Redena nikt nie ma na myśli. Zabardzo go szanujemy jako starego artystę i poważnego kolegę. Solidaryzując się zupełnie z wywodami p. Redena, który jednak powinien zwalczać prywatę w artykułach z jednej tak i z drugiej strony.

Kończąc moje wywody, wzywam pp. literatów „Echa Artystycznego" do skończenia akcji paszkwilowej, która podkopuje autorytet naszej organizacji i nie przynosi żadnych konkretnych korzyści naszym artystom.

Racz przyjąć panie Redaktorze wyrazy szacunku z jakim się kreślę.

Marja Zamojska
Czł. Rady Art. Pol. Zw. Art. Wid.

Powyższy list zamieszczamy na wyłączną i całkowitą odpowiedzialność podpisanej.

Jednocześnie zaznaczamy, że redakcja postanowiła artykuły w tym względzie przyjmować tylko w formie listów otwartych, podpisywanych autentycznym nazwiskiem.

Kolego!

Nie zapomnij każdorazowo zawiadomić Centrali, gdzie znajduje się c y r k w którym występujesz.

Od Sekretarjatu.

— Przypominamy, że stosownie do uchwały V-go Walnego Zjazdu pożyczki zaciągnięte z kasy Związkowej do V-go Walnego Zjazdu, winny być zwrócone do 31 grudnia 1927 r. Po tym terminie nieobowiązkowi karani będą stosownie do § 18. Statutu.

— Wszyscy posiadający pokwitowania Związku Autorów i Kompozytorów na opłacone muzyki, winni przesłać do Związku Nr. Nr. kwitów i wysokość sumy wpłaconej wraz z datą.

— Posiadających w dobrym stanie Echa z miesiąca kwietnia r. b. (gdzie znajduje się sprawozdanie z V-go Walnego Zjazdu) prosimy o przesłanie do Redakcji Echa pod opaską.

SEKRETARJAT.

Czy zwróciłeś pożyczkę?

O ile nie, pamiętaj, że robisz wielką krzywdę tym, którym w nagłej potrzebie Zarząd, z powodu wyczerpania funduszu pożyczkowego zmuszony jest odmówić.

KOMUNIKATY

Zarządu Głównego Polskiego Związku Artystów Widowiskowych.

Decyzją z dnia 31-go października 1927 roku:

Na podstawie orzeczenia Rady Artystycznej z dnia 19.X r. b. **została zaliczoną w poczet członków rzeczywistych:**

Skrzypkowska Aleksandra (Olga Stryjeńska)

— — — — — — — — — — — —

Zatwierdzono kol. Józefowi Rassek **zmianę pseudonimu** Kocynder na Roman.

— — — — — — — — — — — —

Za nieprzestrzeganie ustawy o pośrednictwie pracy, został ukarany kwotą zł. 100 (sto), na Dom Artysty Widowiskowego:

Sobel Norbert (Alfredo).

— — — — — — — — — — — —

Wyniki egzaminu.

Dnia 19-go października r. b. przed Komisją Egzaminacyjną w skład której weszli:

Członkowie Rady Artystycznej, kol.: E. Odrobiński (przewodniczący), J. Manoli (sekretarz), M. Zamojska, F. Kiliński i zaproszeni pp. Dyrektorzy Borzym i Szwager oraz kol. Rybakowa i Bochenkiewicz, odbyły się popisy kwalifikacyjne dla nowo-wstępujących.

Zostali przyjęci w poczet kandydatów:

Anna Karasińska (Kar)
Aleksandra Arciuszkiewicz (Najdionowa)
Anna Zelingerowa (Anna Willy)
Ludmiła Miłowska
Irena Lipska (Rybińska)
Władysława Morecka
Halina Butuzówna (Montes)
Stanisława Budziakówna
Józef Śródkowski (Orlicz).

Do następnego egzaminu:

Hagiel Kity (Kity Ceres)
Tomaszewscy Albina i Jan (Tomnarowie)
Janina Rogala (Karska)
Stankiewicz Jadwiga (Stańska)
Czajkowska Wanda (Korwin)
Zbiedź Jan (Lasota)
Kowalscy Anna i Bogdan (Orwicz)
Borowicz Czesława.

Nie zdali:

Markowiczowie Marja i Bogdan
Bożomańska Mira
Bołaczko Helena
Bolhaimer Helena
Przybylska Wanda
Malinowski Bogdan
Ladre Janina
Łyżwa Kazimierz.

— — — — — — — — — — — —

Dnia 8 listopada r. b. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Głównego i Rady Artystycznej, na którem akceptowano następującą rezolucję:

„Zarząd Główny i Rada Artystyczna Polzawidu uznaje i toleruje każdą opozycję w stosunku do Zarządu, jednakże kategorycznie potępia wybryki poszczególnych jednostek, szkalujących w ordynarny sposób Zarząd organizacji, co podrywa autorytet Zarządu a tem samem szkodzi całej organizacji, ujemnie się odbija na korzyściach z trudem osiąganych i hamuje wykonanie uchwał Walnego Zjazdu. Wobec powyższego za demagogiczne i nietaktowne wystąpienia kol. Poraj Poreckiej, członka Zarządu Głównego i M. Zamojskiej, członka Rady Artystycznej — nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Głównego i Rady Artystycznej przekazuje ich sprawę do decyzji VI Walnego Zjazdu, a kol.: Renarda Ryszarda i Palulisa Józefa na podstawie § 19 Statutu, (Członek szkodliwy dla Związku czy to przez wrogie działanie, czy też przez kompromitujące postępowanie, może być ze Związku wykreślony), zostają zawieszeni w prawach członkowskich z przekazaniem sprawy do dalszej decyzji VI Walnego Zjazdu".

— — — — — — — — — — — —

Równocześnie uchwalono otwarcie Biura pośrednictwa pracy przy Centrali Polzawidu, powierzając kierownictwo kol. Janaszkowi Henrykowi, na sekretarza kol. Michela.

— — — — — — — — — — — —

Dnia 1 listopada r. b. delegacja w skład której wchodzili kol.: Matuszewski, Bolski, Ordoński i Zwidlicz, złożyła w imieniu Polzawidu wieniec na grobie Nieznanego żołnierza.

Zarząd Główny
Pol. Zw. Art. Widowiskowych.

ADRESY ARTYSTÓW

(Płatne á 10 zł. rocznie)

Aleksandyjska Mary tancerka charakterystyczna
Warszawa—Saski.

Amors Feliks muzykalno-humor. ekscentryk-wirtuoz
Łódź „Nowości"

Bajon Kazimierz Komik salonowy
Warszawa „Momus"

Boczkowski Maksio humorysta i tancerz
Wilno „Oaza"

Branicka Henia tancerka
Polzawid

Brüchelle Józefina bosonóżka tańce klas. i plastyczne
Warszawa—Polzawid

Chełmińska Halina kuplecistka
Katowice, Mascotte

Chrzanowska H. kuplecistka
Warszawa, Krucza 26 m. 22

Dąbrowska Jadzia wodewilistka
Częstochowa—Cristal

Din-Don (Manc z synem) komicy-satyrycy
Katowice „Ermitage"

Eddi i Theo komizm - satyra - muzyka
Poznań „Apollo"

Gajewski Tadeusz
Wąbrzeżno.

Grabowska Stefa tancerka
Łódź,—Savoy

Jankowska Janina subretka
Polzawid

Jastrzębska Maryla kuplecistka
Warszawa „Momus"

Jędrzejewska Julja śpiewaczka
Bydgoszcz „Maxime".

Juljanowski Juliusz pierwszorzędny komik i mimik
Poznań „Savoy"

Kajdarowa Tatjana tancerka charakteryst. i plastyczna
Warszawa.

Kańkowscy żonglerzy
Polzawid

Kubuś Guzik komik cyrkowy i gimnastyk
Cyrk Staniewskich

Klingierówna Hanka kuplecistka
Grudziądz—Mazurka

Karitan-Winnicki Józef humorysta - komik
Stanisławów, „Warszawa"

Kochański Zdzisław piosenkarz - conferencieur
obecnie: Warszawa — Nitouche

Kołosowska Elżbieta pierwszorzędna tancerk. charakt.
Ostrow —Rozmaitości

Kondracki Marjusz piosenkarz - humorysta
Lublin „Fraskatti"

Kornelli akrobatyczna tresura psów
Cyrk Bono

Krasnopolska Stacha subretka
Warszawa—Polzawid.

Krynicka Nina tancerka
Warszawa „Louvre"

Kustoszówna Helena tancerka
Toruń—Pod Orłem.

Ludwikowski Ludwik humorysta
Lwow, Żołkiewska 66.

Łukasiewicz M. piosenkarz - humorysta
Warszawa, Polzawid

Melerwil duet modernistyczny
Poznań, Nowy-Świat

Mil - Mila subretka
Poznań—Apollo.

2 Milanes akt gimnastyczny
Kraków—City

Mirski Miecio komik
od d. 1.XII. Poznań,—Nowy Swiat

Nałęczówna Kazia charakt. tańce salon.-tańce klasyczne

Niusia May subretka
Chełmno, Dwor Chełmiński

Odrobiński E. humorysta
Łódź—Metropol

Ogoniok Fomina kuplecistka
Łódź, Metropol

Ordon-Tuszyńska pieśniarka cyg. romanse

Ostrowski = „4 Polux" znani gimnastycy i ekwilibryści
Rumunja, Braila Cyrk L. Proserpi'ego

Ościńska Nelli pieśniarka
Bydgoszcz, Maxime

Paulus
Warszawa—Cyrk Konrado

Poraj-Porecka śpiewaczka. St. adr. Warszawa Tamka 44
„Goplana"

Porębińska Anna
Poznań „Apollo"

Połoński Arkadjusz
Warszawa—Polzawid

Rączka Józef znak. wyk. cyg. rom. i pieśni syb. skazańca
Ostrów—Rozmaitości

Renard Ryszard humorysta
Poznań—Nowy Swiat

Senkowska Halina tancerka
Krakow — City

Sławski Józef piosenkarz-conferencieur
Kalisz „Louvre".

Smolina i Stanisławski duet charakterystyczny
Warszawa, Polzawid

Stanisławska Stacha kuplecistka
Lublin „Pod Strzechą"

Sikorscy trupa liliputów
Tczew—Bristol.

Staruszkiewicz Józef autor-humorysta
Kraków „City"

Ściwiarski Janusz humorysta-autor
Warszawa „Mewa"

Szafryk K. Oryginalny muzyk i komik.
Kępno

Szpakowski Aleksander humorysta-satyryk
Poznań—Bagatela

Szuliński Ignacy artysta muzyk
Kowel—Hotel Versal

Tarnowska Maryś w swoim orygin. narod. repertuarze
Łódź—Metropol

Tarasiewicz Józef Uniwersalny artysta z rodziną
Cyrk Proserpi'ego, Rumunja Bendery

Tańska Ada pieśniarka i kupleoistka
Kalisz—Europa

Topolski Stefan
Kutno—Polonja

Wesołowski Sylwester humorysta wirtuoz na organkach
Bydgoszcz „Maxime„

Wieczorowska Mila tancerka
Grand Teatro del Liceo —Barcelona

Woroncewicz i Iwasiow duet operetkowy
Łódź „Nowości"

Zagórska Wanda śpiewaczka
Warszawa—Polzawid

Zamorska Julja wodewilistka
Kraków—City

Zamojska Maryś typy ludowe
Poznań. Nowy-Świat.

Zielińska Roma wodewilistka
Warszawa—Polzawid

Żmichorówna Jadwiga wodewilistka

Żukiewicz Hanka
Warszawa „Varsovie"

NOWI DLA IMPREZ WIDOWISKOWYCH

Humor

Muzyka

Satyra

Śpiew



Eleganckie bogate kostjumy

Własny repertuar

Wszędzie powodzenie

DUO

ELLA i IGNACJO

EKSCENTRYCY MUZYKALNI

Wolni od 15.XI 27 r.

Adres: Polzawid.

Popularni w całej Polsce!

GROTESKOWI KOMICY INSTRUMENTALNI

EDDI & THEO

(E. IWASZKIEWICZ i T. GÓRSKI)

4-ty raz prolongowani w najwytworniejszym kabarecie

„APOLLO" w Poznaniu;

również zaangażowani do największego kina

„METROPOLIS"

OFERTY PROSIMY NADSYŁAĆ:

na ręce Kierownika Sp. B. P. Pr. przy Polzawidzie J. Kremera, Warszawa, ul. Niecała 4 m. 6.